

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Polska a Prusy Wschodnie.

W Prusach Wschodnich panuje błędne mniemanie co do Polski. Pewne koła niemieckie rozmyślnie i systematycznie podniecają w sposób krzyżacki nienawiść do Polski i usiłują przedstawić masom niemieckim Polskę jako napastnika, który gromadząc wojska na granicy zagraża bezpieczeństwu Prus Wschodnich. Konstatając ten rzekomy „fakt“, który także pewni ministrowie niemieccy w mowach swoich oficjalnych podkreślają, żądają owe koła zatrzymania organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich. Berlin jest niby przeciwko „Einwohnerwehrom“, „Orgeschom“ itd., a z drugiej strony ministrowie sami na zebraniach publicznych oświadczają, że to niebezpieczeństwo istnieje. „Königsberger Zeitung“ pisze w nr. 69, że podług urzędowych wiadomości skoncentrował rząd polski przy wschodniej granicy 200 tysięcy polskiego wojska.

Berlin zajmuje więc w sprawie rozbrojenia stanowisko niejasne, które budzić musi niezaufanie nie tylko w Warszawie ale i u koalicji.

Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich występuje butnie i grozi ustawicznie. Niektóre pisma niemieckie piszą nawet o otwarcie o przyszłej wojnie z Polską. Faktem jest, że gdy Polak czyta wschodniopruskie gazety niemieckie, natenczas jeżeli się wprost nie oburza, natenczas kręci głową, gdyż pojąć nie może psychologii Niemca, który po tylu doświadczeniach zionie jeszcze tak niesłychaną i niezrozumiałą nienawiścią do wszystkiego co polskie. Gazety niemieckie przedstawiają położenie tak, jakoby poza granicami Prus Wschodnich znajdował się nie naród kulturalny, ale naród zbójcki czychający tylko na to, aby wtargnąć do Prus Wschodnich, zabijać i mordować spokojnych mieszkańców.

Taką »Polskę« przedstawia także obtudnie swoim zbalamuconym „landsmanom“ tak zwany „Heimatdienst“.

»Kto wiatr sięje, zbiera burze!«

Nawet najspokojniejszy naród się poruszy, jeżeli się dowie, że sąsiedni naród zionie tak chorobliwą nienawiścią do niego. Wierzmy zaprzeczeniom rządu polskiego. Gdyby jednak rząd polski przedsięwziął pewne środki ostrożności, natenczas winę niech przypiszą sobie nacjonaliści niemieccy, którzy Polsce żelazną pięścią ustawicznie wygrażają.

Wierzmy w tę prawdę jak w Boga, że Polska wbrew woli koalicji nie wkroczy nigdy do Prus Wschodnich, gdyż Polska stoi na gruncie traktatu wersalskiego. Polska jest stróżem traktatu wersalskiego i wystąpić może jedynie przeciwko kłamcom, wiarołomcom, dla których wszelkie traktaty to „Fetzen Papier“. Polska granicom Prus Wschodnich nie zagrażała, nie zagraża i zagrażać nie będzie. Polska chce żyć w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami swymi. Polska nie wyciągnie nigdy dłoni po obcą własność. Polska pragnie pokoju. Polska wojną zaborczą gardzi, a jeżeli pochwyty za oręż to pochwyty takowej jedynie przeciwko tym, którzy bezpieczeństwu jej granic zagrażają. Prusy Wschodnie mając za sąsiada Polskę mogą jak dziecko spać spokojnie, chociażby ani jednej armaty w swoich fortecach nie miały, gdyż Polska to nie kraj zbójów, ale Polska to — wielka rzecz.

Kto inaczej twierdzi, ten głosi świadome kłamstwo!

Donoszą obecnie, że Bawaria zgadza się na rozwiązanie organizacji wojskowych. Rząd niemiecki podobno godzi się także na rozwiązanie organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich choć z pewnymi zastrzeżeniami.

Czas nareszcie, ażeby rządzące koła w Niemczech zdecydowały się na krok stanowczy. Dość tej dusznej, ponurej atmosfery. Ludzkość zmęczona pragnie odychać, pragnie pracować, pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi. Precz z głosami pomsty, precz z ludźmi wygrażającymi pięścią, precz z tą duszną atmosferą przesyconą nienawiścią i zapachem krwi.

Prusom Wschodnim nie zagraża Polska, ale zagraża nacjonalizm niemiecki, duch Yorków, Hindenburgów i Ludendorffów.

Obłuda hakatystów.

Taktyka wrogów naszych była zawsze ta sama: podzielić i rozłączyć nas na drobne partje, a tedy zbić i panować nad nami. Tak czyniono przy podziałach Polski przed stu laty, tak czynią dziś.

Każdy jeszcze pamięta, jak przed 2 laty wybory do sejmiku niekorzystnie dla nas wypadły, gdyż zamiast większej połowy tylko jedną trzecią postów zdołaliśmy przeprowadzić. Tam właściwie taktyka wroga, który nam żandarmów i po polsku mówiących Niemców t. j. z urodzenia Polaków, a z umysłu zwolenników spraw niemieckich, stawiał nam na kandydatów, i spowodował naszą przegranę i to głosami polskich oszukanych ludzi.

Ci sami nieprzyjaciele wszystkiego co polskie, postawili aż jedenaście partji przeciw polskiej liście, naturalnie w myśli zdobycia placówki. Że im to się czasem uda, nie podlega najmniejszej wątpliwości, bo każdy zepsuty Polak pociąga za sobą tyle a tyle Polaków z otoczenia swego do obozu wrogich nam Niemców, którzy wreszcie wszyscy zgodzą się i razem idą na Polaków, jak to bywało dotychczas w sejmiku olsztyńskim gdzie 20 prawych i nieprawych »rdzennych« Niemców zwalczało jedenaście Polaków.

Obłudą jest więc wołanie Allensteinerki z 10 bm. i biadanie nad tylu listami: Bedauerlich ist die grosse Zersplitterung auf deutscher Seite und die Polen haben den Vorteil.

Oby się sprawdziły obawy naszych wrogów.

Przegląd polityczny.

Polska.

Decydujące chwile w Rydze.

Po bezowocnych rozprawach w sprawie jeńców, delegacje zawiesiły na razie intensywność swych prac.

Niektórzy przypuszczają, że tydzień bieżący zdecyduje, czy będzie zawarty szybki pokój, czy też układy będą prowadzone w sposób jak najbardziej odwlekający zawarcie pokoju na wzór układów jakie prowadził Krasin z Lloyd Georgem.

Na ostateczne decyzje w zakresie układów finansowych wpłynie obecność ministra Steczkowskiego.

Jeszcze trwające niedomaganie Joffego wzbudza przypuszczenie, iż jest to przysłowiowa »choroba dyplomatyczna«.

Sojusz Polski z Rumunją.

Paryż. Zawarcie przymierza pomiędzy Polską a Rumunją, o czym komunikował min. Sapięha w wiadomości z przedstawicielami prasy paryskiej, zostało przyjęte bardzo przychylnie przez francuską opinię publiczną.

»Eclair« pisze w tej sprawie: »Polska i Rumunja tworzą na Wschodzie naszą podporę. Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że Polska i Rumunja nareszcie się spotkały obok siebie. Nie wystarczy jednak podpisanie traktatu. Musi się też umieć traktat ten wykonać. Ofensywa bolszewicka przeciw Polsce i Ru-

munji jest spodziewana na wiosnę. Trzeba być gotowym do złamania tej ofensywy. Jesteśmy przekonani, że sztaby generalne nie pozostają bezczynne«.

Możliwość sojuszu z Japonją.

Paryż. Obiega tu pogłoska, że Japonja zadeklarowała gotowość przyłączenia się do ewentualnego układu franko-polskiego.

Sprawa mniejszości rosyjskiej w Polsce.

Dowiadujemy się, że na jednym z ostatnich posiedzeń komisji redakcyjnej w Rydze, w punktach dotyczących mniejszości, przedstawiciele sowietów zgodzili się na redakcję odnośnych artykułów, z której wynika, iż Rosja nie będzie się mieszała do naszych spraw dotyczących cerkwi prawosławnej w Polsce.

Państwo Gruzji a Polska.

Warszawa. Poseł Gruzji, książę Erietawi, złożył podziękowanie ministerstwu spraw zagranicznych za uznanie Gruzji jako państwa samodzielnego — niezawisłego od Rosji.

Ziemia grudzieńska do Polski.

Warszawa. Do Prezydium Rady Ministr. przybyła deputacja 21 gmin powiatu grudzieńskiego domagając się bezwzględnego wcielenia tych ziem do Rzeczypospolitej Polskiej.

Górny Śląsk.

Decydujące cyfry.

Kraków. Sekretariat Towarzystwa obrony Kresów zachodnich dowiaduje się, że ukończony spis uprawnionych do głosowania w powiecie bytomskim wykazuje następujące cyfry: grupa a) miejscowi 102 tys. osób, grupa b) emigranci 4200, grupa c) napływowi 2000 osób. W grupie a) suma polskich zgłoszeń dochodzi do liczby 90 000 m. W grupie b) głosów polskich wynosi 1500. W mieście Bytomiu, które stanowi odrębny okręg głosowania, przypuszczalny procent głosów polskich, zapisanych na listę osiągnie 55 procent.

Postępy agitacji polskiej w Niemczech.

Bytom. Agitacja polska wśród emigrantów górnośląskich rozwija się bardzo pomyślnie. W Berlinie i innych miejscowościach odbyły się wiece, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Emigranci niemieccy, którzy przekonali się o słuszności praw polskich i przejrzyli wszystkie kłamstwa niemieckie, przechodzą bardzo licznie do obozu polskiego. Władze niemieckie nie dotrzymują jednak umowy o prawie agitacji wśród emigrantów, i zdarzyły się wypadki rozbijania takich wieców.

Niemcy.

Bawaria wobec Niemiec.

Berlin. Rząd bawarski wydał dziś urzędowe zawiadomienie o naradach ministerjalnych z frakcjami w sprawie rozbrojenia. W komunikacie tym powiedziano, że Bawaria po dokładnym zbadaniu sprawy obstaruje przy dawniejszym swoim stanowisku t. j. podtrzymuje swoje dawniejsze specjalne żądania w kwestji »Einwohnerwehry«.

Rządy separatystyczne w Bawarii muszą być bardzo silne, jeśli komunikat urzędowy widział się smutnym dołączyć na końcu komunikatu rodzaj dementi.

Ognisko reakcji niemieckiej?

Paryż. »Petit Parisien« pisząc o niezwykle rozwiniętej a obejmującej całe Niemcy agitacji, mającej zgotować rządowi w opinii publicznej poparcie i zgodę za odmowne jego stanowisko wobec żądań koalicji, twierdzi, że Bawaria stała się ogniskiem centralnym reakcji niemieckiej. Rząd bawarski nie okazuje najmniejszej skłonności do zgody ani na kwestję rozbrojenia, ani na kwestję odszkodowań. Należy się obawiać, że oficerowie komisji kontrolujących będą narażeni na zaczepki roznamiętnionych tłumów, a rząd nie stara się temu zapobiec.

Protest Niemiec przeciw odszkodowaniu.

Berlin. W Monachjum odbył się w niedzielę wielki wiec protestujący przeciwko żądaniom koalicji. Około 20 tysięcy ludzi wysłuchało w skupieniu mowy pułkownika v. Hylandera, zakończonej słowami: »Poniesiemy raczej śmierć, aniżeli byśmy mieli zgodzić się na los, niewolników ententy«. Tłum w pochodach

przez miasto i pod oknami misyj koalicyjnych śpiewał «Wacht am Rhein» i inne pieśni wojenne. W Norymberdze tłum demonstrował groźnie przed hotelem, zamieszkałym przez komisję belgijską i uspokoił się dopiero, gdy gospodarz wywiesił sztandar czarno-biało-czerwony.

Niemiecki przedstawiciel Sowjetów.

Berlin. Wedle informacji prasy dzisiejszej, dotychczasowy przedstawiciel Sowjetów w Berlinie Kopp został ostatecznie odwołany. Na stanowisko to zostanie mianowany brat Krasina.

Głos Hindenburga.

Berlin. Na stoczni bremeńskiego «Vulkanu» w Vogesack spuszczone wczoraj na wodę parowiec «Hindenburg» w obecności marszałka Hindenburga, gen. Ludendorffa i członków rodziny Hindenburga. W swej mowie powiedział Hindenburg m. i.: Tak więc wypłynę na dalekie morze i pokaż światu, że Niemcy mają szczerą wolę żyć z wszystkimi narodami w spokoju, jak długo im na to pozwala honor i zawiązać stosunki między nimi a nami, któreby zbliżyły ludzkość do siebie i umożliwiły pokojową wymianę produktów pracy umysłu, rąk i pilności. Oto szczerze życzenie starego żołnierza.

Po tej przemowie spuszczone okręt na morze. Publiczność, licząca dziesiątki tysięcy, zgłowała Hindenburgowi gorącą owację. Przed spuszczeniem okrętu na wodę odbyło się głosowanie między robotnikami, przyczem 300 urzędników, a robotnicy 30 głosami większości zgodzili się na nazwę «Hindenburg».

Czerwona armia w Niemczech.

Aresztowania komunistów w Magdeburgu, Essen, Królewcu i Mannheimie naprowadziły do wybricia całego materiału, dowodzącego niezbitą akcyę utworzenia czerwonej armii przez delegata rządu moskiewskiego w Berlinie, Wigdora Koppa. Plan Koppa przewidywał utworzenie w różnych częściach Niemiec 214 oddziałów lokalnych czerwonej armii z przeszło 60 tysiącami członków. Około 30 tysięcy członków zdołano już zjednać i zorganizować. Nadto skonfiskowano część funduszy moskiewskich, ulokowanych na nazwiska znanych przywódców komunistycznych w bankach w Królewcu, Magdeburgu i Monachium.

Rosja.

Zwrot Rosji ku otrzeźwieniu.

«Morningspost» donosi z Moskwy: Dzielny dziennik swojecki «Istwestja» zamieścił kilka artykułów, przemawiających za porozumieniem się rządu bolszewickiego z obywatelskimi przywódcami narodu rosyjskiego. Czyby istotnie wśród sowjetów rosyjskich miało nastąpić otrzeźwienie!

Pogromy w Rosji.

W nowoutworzonej gubernji homelskiej, w której dotąd nie notowano żadnego pogromu żydowskiego obecne zachodzą liczne wypadki pogromów. Między innymi w Krasnopolu Wielkim powiatu czerykowskiego spalono 72 domy. Zabito kilkudziesięciu żydów. Wiadomościom o wydarzających się pogromach nie zaprzeczają nawet «Izwestja» bolszewickie które opisują przebieg pogromów w jednym z ostatnich numerów.

BOLESŁAW PRUS.

37

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

A kulig wciąż pędził galopem, krzycząc, gwizdając, śpiewając, strzelając z batów, choć droga była pełna zatok. Nagle stanął, tuż przy saniach Owczarza.

- Hej! co tam?
- Stać!... Jakiś wóz zawałił nam drogę..
- Kto to?
- Chłop z drzewem.
- Ustąp, psuńcie!...
- Nie ustąpi, bo konie nie uciągną..
- Zepchnąć go w rów!...
- Dajcie spokój!... Lepiej przenieśmy go!
- Brawo! przenieśmy chłopca!... Z sani, panowie!

I nim się Owczarz opamiętał, otoczył go rój panów. w maskach, piórach, bogatych strojach, z szablami, miotłami i gitarami w ręku. Jedni chwycili jego sanie z drzewem, drudzy jego samego, wepchnęli ich na szczyt niebezpiecznego wzgórza, sprowadzili na dół i postawili w takim miejscu, skąd już mógł wrócić do domu bez wielkich trudów.

— O ja Boga! — szeptał zdumiony Maciek, patrząc się cudakom, między którymi poznał kilku dziedziców sąsiednich wiosek.

Musi jedyną na zabawę do naszego pana — dodał po chwili. — Ale co chwaty. to chwaty i dobre

Terror bolszewicki.

Tarnopole. Według informacji z pewnego źródła w Kijowie terror bolszewicki wzrasta z dnia na dzień. Przeważnie prześladowani są mieszkańcy zamożniejsi, kupcy i żydzi. Tak naprzykład zastrzelono na ulicy pod koniec stycznia powszechnie znanego hurtownika z Kijowa, p. Ludmera, a po popełnieniu zbrodni obrabowano go. Komisarze bolszewicy przyznawają się do tego, że owe prześladowania przedsięwzięto jako odwet za czyny obywatelskie popełnione przez ukraińskich powstańców w tym celu, aby odstraszyć ludność przed ruchem antyrewolucyjnym.

Po kartki wyborcze

zechcą się wszyscy Polacy zgłaszać zaraz do mężów zaufania w swych wioskach lub do naszych **Biurow Związkowych**

w Sztumie: Am Kreishaus 67

w Kwidzynie: Resursa Herrenstrasse 14

w Olsztynie: Bahnhofstr. 87.

Rosja wobec swych jeńców.

Na niedzielnych obradach Polacy zaproponowali swojemu, aby wzamian za przepuszczenie przez t. zw. kurytarz gdański jeńców Rosjan internowanych obecnie w Niemczech wypuszczono część naszych jeńców więzionych w Rosji. Gdyby zaś sowietom ta propozycja nie dogadzała, zaproponowano z naszej strony przyspieszenie podpisania układu jenieckiego.

W rozprawach nad tą propozycją Leszczyński oświadczył w imieniu bolszewików, że im wcale nie zależy na jeńcach, znajdujących się w Niemczech. Później zakomunikowano w imieniu Joffego, że podpisanie układu o jeńcach jest niemożliwe przed zdecydowaniem się Polaków na przedłużenie terminu rozjemowego do 6 tygodni.

Ziemia Wileńska.

Polska dla Ziemi Wileńskiej.

Wilno. Rząd, polski ofiarowa Litwie Środkowej znaczną pożyczkę, przeznaczoną na odbudowę zniszczonych gospodarstw wiejskich. Administracja Litwy Środkowej będzie wkrótce ujednolajniona z polską.

Czechosłowacja.

Ustalenie granicy z Polską.

Praga. «Narodni Listy» dowiadują się, że konferencja ambasadorów rozwiązała ostatecznie kwestię

papowie!... Żeby w nich nie wstąpiło, stałbym tu do rana.

Tymczasem ze szczytu wołano:

- Damy boją się jechać pod górę..
- Niech wysiadą, przeprowadzimy je piechotą.
- I cała gromada znowu pobiegła na szczyt.
- Sanki nie przejadą tędy..
- Dlaczego nie przejadą? — wołał jakiś młodzieńczy głos. — Antoni ruszaj!..
- Nie dam rady, jaśnie panie!..
- Wiec przecz z kozła, błaznie!.. Sam pojedę, kiedy się boisz..

Po chwili gwałtownie zabręczwały dzwonki i ze szczytu wzgórze, jak wichler, przemknęły parokonne saneczki, tuż koło Owczarza. Chłop aż przeżegnał się.

Na szczycie znów zawołano:

- Andrzej! jedź!..
- Stój, hrabio!..
- Nie narażaj się pan!..
- Ruszaj!..
- Drugie sanie przeleciały jak burza.
- Brawo!
- Zuchy!..
- Ruszaj, Jacenty!

Tym razem popędziło z góry, na łeb na szyję, aż dwoje sanek obok siebie. W każdej siedział furman i pan.

Szalone wyścigi o tyle wytarły ślizką drogę, że imnie sanie, uwolnione od pasażerów, mogły wiechać i zjechać bez niebezpieczeństwa, co też zrobiły z należytą ostrożnością.

- Idźmy już!.. — zawołano z góry.
- Kaźdy poda rękę damie!..
- Poloneza!..
- Naprzód muzyka!..

Ludzie z pochodniami rozstawili się wzdłuż drogi, muzykanci spróbowali instrumentów, pary uszy-

granicę cieszyńskiej. Konferencja odrzuciła zarówno czeskie jak i polskie wnioski oświadczyła, że życzy nia wnioskodawców przy ustalaniu granicy uwzględnione będą w myśl uchwały Rady Najwyższej w Sp z dnia 28 lipca. Wobec tego odbędzie się dnia 1 lutego posiedzenie komisji granicznej w Opawie, która ustali definitywnie granicę.

Ostre prawa dla paskarzy.

(Tel. własny.) Rząd Czechosłowacji wniósł do zgromadzenia narodowego projekt ustawy, na mocy której paskarze (Schieber) skazani sądownie używając mają do oczyszczania ulic i kanałów. — Podobna kara na paskarzy przydałaby się i w Polsce. Red.

Korespondencje.

Słowa prawdy w sprawie wyborów.

Skajboty, dnia 31. stycznia 1921.

Kochani bracia rodacy i siostry rodaczki, wy bory z Mokin, Jedzparka i Skajbot, do was szczerze gólnie dziś chcę się odezwać i to do naszych serc do naszych uczuć ażebymcie jak dotychczas wyznawali otwarcie i z poczuciem godności swą polskość swą partję polską. A osobliwie teraz przy wyborach pokażcie, żeście na duchu nie upadli i uszanujcie poczucie swej godności narodowej. A pokażecie to poczucie godności swej gdy nie dacie się zbałamucić żadnym intrygom, żadnym podchlebstwom fałszywym od naszych wrogów.

Tak i do wyborów (welunków) do «Kreistagu» oprócz tych może ośmiu partji, co w powiecie mają a które z pewnością jak tamta razą, wszystkie do jednego miecha (worka), się złączą, tak nie dość agitacji im w tych partjach, gdyż oni wiedzą że my się na nich już znamy. Postawili tu na te trzy wioski Mokiny, Jedzpark i Skajboty, jeszcze jedną partję, pod płaszczykiem niewinnym, neutralnym i obiecują że z Polakami chcą zgodnie żyć i że im głównie o udoskonolenie dróg chodzi. Pod takim płaszczykiem, niewinnego baranka się postawili, ażeby tylko nasze głosy na swą stronę dostać. Na czele tej partji figuruje Kurt Kikton Zapunen, junkier pruski i nie naszej wiary i nie naszych poglądów demokratycznych ludowych i nie poglądów naszych gospodarczych. Takiemu junkrom było dawniej wygodniej, gdyż mało podatku płacił, robotnika mógł zandarmem cały rok dać sprowadzać, gdy nie mógł u niego pod takimi warunkami pracować jakie on mu dawał. A teraz gdy insze prawa i dla robotników wolniejsze a podatki junkier musi też dobre ponosić, a więc dalej, ażeby mieć znów górę nad nami, to teraz udawają braci naszych. Ale bracie i siostry, Rodacy kochani, jest to tylko podczas agitacji wyborczej.

Na drugim 3, 4, 5 numerze tej partji są postawione nazwiska czterech gospodarzy wszystko niewinne Niemcy, a może i Polaka dostali omanić którego, i bałamucić chcą lud nasz z tem, że to nasze dobre gbury przejdą. Nazywa się taka agitacja «Łapiłóstwo». Gdy rozważycie sobie dobrze objaśnienie, to choćby ta partja wszystkie głosy dostała z Mokin ze Skajbot i Jedzparka, to jednak tylko jeden od niej by mógł być wybrany, a to jest pierwsze na-

kowały się. Zagrzmięła żalosa melodia poloneza Ogińskiego i z gromady, stojącej na górze, poczęły wysuwać się para parą, jak barwna nić wysnuta z ciemnego kłębka.

Owczarz zdjął czapkę, cofnął się za swoje sanki i wydobyl z pod kużacha głowę znajdy.

— Patrzaj — mówił — i przypatruj się dobrze, bo drugi raz nie zobaczysz takich śliczności. To ci procesya, nie bój się! Same dziedzice i dziedziczki, a tyle ich, jak owiec na pastwisku!..

O kilka kroków stał lokaj z pochodnią, więc chłop doskonale widział każdą parę przeciągającego orszaku i cichym głosem szeptał objaśnienia sierście:

— Widzisz tego, co mu blacha wyziera z pod algiera a na głowie ma mosiężny kociolek? To wielki rycerz! Tacy zawojowali pół świata dawnymi czasami, dziś już ich niema!..

Pierwsza para minęła sanki chłopca i znikła za pagórkami.

— A przypatrz się temu z siwą brodą i kitą u czapki. To wielki pan i senator!.. Tacy dawnymi czasami pół świata trzymali w garści, ale już dziś ich niema!..

Druga para rozplynęła się w ciemności.

— Ten w kolnierzu — mówi chłop do znajdy — tu duchowna osoba. Tacy, dawnymi znali wszystko, co ino jest na ziemi i w niebie, a po śmierci bywali świętym. Ale już dziś ich niema!..

Trzecia para skryła się za pagórkami.

— Ten, jaskrawy jak dzięcioł, to także wielki pan. Nic nie robiły, pił i tańcował. Od jednego razu mógł wypić konewkę wina, a tyle potrzebował pieniędzy, że w końcu z biędzy musiał ojcowiznę sprzedać. Kiedy wszystko zakupiono, i jego nieboraka nie stało.

Czwarta para przeszła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory

do parlamentu niemieckiego (Reichstag), sejmiku pruskiego (Landtag), sejmiku prowincjonalnego (Provinzial-Landtag) i sejmiku powiatowego (Kreistag) nastąpią w niedzielę dnia

20. lutego

Cóż wy chceta?

Cóż wy chceta, któż to może
Sypać wierszem jak z rękawa
Musisz, Franku, wy mówita
Żąda tego nasza sprawa.

Napisz Franku jak głosować
Napisz, że to święta sprawa
Napisz, że ten zdradza sprawę
Kto obcemu głos oddawa.

Moi mili Czytelnicy
Kubo, bracie, miły kumie
Pocoż pisać, toć to wszystko
Samo przez się rozumie.

Któż głos odda centrowcowi?
„Mądrej głowie dość na słowie”
Ten co centrum w sejm weluje
Ten oleju niema w głowie.

Nawet Niemcy o tem mówią
Ze wyborcy to są „Kälber”
Kto centrowca więc weluje
„Wählt den Metzger, und zwar selber.”

Boć centrowcy na Polaków
Ustawicznie ujadają
Tu nas biją, tam nam mówią
Że serdecznie nas kochają.

Czynią oni tak jak koty,
Liżą z przodu, gdy cię złapią
Gdy ich lubisz i miłujesz
To pazurem cię podrapia.

A o innych partiach Kuba
Wam powiedział, co są warte
Przyznać muszę słowa Kubu
Są dziś szczerze i otwarte.

Będzimy sobą i głosujmy
Jak sumienie nam wskazuje
Głos oddajmy za Polakiem
Tak nam honor nakazuje.

Honor, »Ehre« znaczy wiele
Tak u Niemca i Polaka
Zdracząc Niemiec również Polak
Uważają za lajdaka.

Gdy tak bracia uczynimy
To nas Niemiec uszanuje
Gdy zaś honor, cześć zgubimy
To nam każdy w twarz napluje.

Franek z pod Wartemborka.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 14. lutego 1920.

— **Taniec szkieletów.** (S.) Przelicytować zamierza obecnie „Allensteiner Zeitung” centrowy „Volksblatt” w chorobliwym patriotyzmie. Z powodu noty polskiej w Paryżu w sprawie zbrojeń wschodniopruskich ozdobiła odnośną notatkę szumnym tytułem: »Polen legt die Maske ab«, a komentarz zreszcie skonstruowała, a raczej sfabrykowała z hakatystycznej, wszechniemieckiej »Ostpreussische Volkszeitung«. »Allensteiner Zeitung« widocznie sądzi, że jak się ubierze w toę nacjonalistyczną pożyczoną z Królewca, natenczas nawet centrowy »Volksblatt» w jej patriotyzm uwierzy. »Volksblacie!« pokaż co umiesz. Do tańca — szkielety polityczne!

* **Sztum.** (S.) »Stuhmer Zeitung« podaje w nr. 17 artykuł z tytułkiem »Organisierte polnische Mordbanden«, w którym donosi o wykrytych rzekomo bojowych organizacjach na Górnym Śląsku. Prasa niemiecka nie pisze o nadużyciach niemieckich na Górnym Śląsku, ale podaje systematycznie kłamliwe artykuły z tendencyjnymi podburzającymi tytułami, ażeby podburzyć Niemców przeciwko Polakom. Jest to nietylko niesprawiedliwy ale i bolesny sposób agitacji. Okropna to atmosfera polityczna. Uduśić się można. Wstrętnie.

* **Susz.** Odbyła się tu na rynku insceniowana demonstracja przeciwko uchwałom paryskim, które nazwano »Schmachbedingungen«. Przemawiał rektor Hahn. Do Simonsa wysłano telegram.

* **Grudziądz.** Na zakończenie »Tygodnia Górnośląskiego« odbył się tutaj w niedzielę ubiegłą przy mroźnym i wietrznym powietrzu »dzień kwiatka« na rzecz plebiscytu górnośląskiego. Na cel ten składano obfite datki. Lotnik rzucił stosowne odezwy, z których większą część wicher niestety porwał ku Wiśle.

* **Rasząg.** Piszą nam: Na majątku T w powiecie olsztyńskim dwóch żandarmów i folcyer wyrzucili robotnika z całą rodziną na ulicę. Robotnik niejakiś W. był dłuższy czas za komornika na owym majątku, a że nie otrzymywał żadnej płaty od swego pana, to wpisał się do socjaldemokrackiego Ferbandu. Myślał

że potem Niemcy nie mu nie zrobią, a jednak go wyrzucili. Jest to nauka dla tych robotników, którzy Niemcom wierzą.

* **Jańsbork.** (S.) W pewnej wiosce na Mazurach żyli dwaj sąsiedzi w niezgodzie. Kokosz sąsiada szukała ziarnek na obcym gruncie. Sąsiad oburzony odesłał kokosz z kartką z napisem: »Nie kradnij«. Gdy później kur złożył rewizytę, odesłał go obrażony sąsiad z karteczką z napisem: »Nie cudzołóż«. »Trafil frant na franta, wyciął mu kuranta«. — »Johannisburger Zeitung« przepelniona jest opisami zebrań wyborczych oraz »festynów« na plebiscyt górnośląski. Artykuł wstępny w nr. 19 tej gazety ozdobiony jest tytułami: »Mordbanden in Oberschlesien«.

* **Gdańsk.** Na ulicach miasta Gdańska — przed gmachem senatu rozdawano wczoraj »list otwarty« zjednoczonych organizacji komunistycznych, wzywający lud do zniszczenia rządów kapitalistycznych a zaprowadzenia w to miejsce rządów proletariatu.

* **Sopoty.** W polskiej prasie gdańskiej odbijają się echa sprawy karnawału w Sopotach z którego czysty dochód ma być przeznaczony na agitację górnośląską. Wprawdzie magistrat sopocki zaprzeczał tym wiadomościom jednakże komisarz obchoju nie uznał za stosowne usunięcie grup »Heimattreuer«, którzy w pochodzie karnawałowym nieśli tablicę z napisami: Steht zusammen für Oberschlesien!

* **Poznań.** Wicekonsul francuski p. Georges Dufort na mocy dekretu Prez. Ministrów republiki francuskiej p. Legues'a został mianowany konsulem w Poznaniu. Na mocy tegoż dekretu wicekonsulat francuski w Poznaniu został zamieniony na Konsulat.

* **Katowice.** Z polecenia Międzysojuszniczej Komisji aresztowano tu dwóch urzędników oddziału politycznego przy katowickiej dyrekcji policji, radcę policyjnego Hoerstkiego i wachmistrza kryminalnego Kleina. Aresztowanych oskarża się o uprawianie szpiegostwa.

* **Ryga.** W poselstwie rosyjskiem zamordowano wśród tajemniczych okoliczności kurjera dyplomatycznego. Poselstwo sowieckie utrudnia przeprowadzenie śledztwa.

* **Ryga.** W pochodzie uroczystościowym w Rydze szły m. i. też lotewskie towarzystwa niemieckie kupców i inne. Pochód stanął kolejno przed głównym dowództwem lotewskim, ambasadą włoską, francuską, angielską, belgijską i mieszkaniem premjera Umanisa. Wszędzie udawały się deputacje wyrażające cześć i hold. W imieniu wielkiego związku ryskiego kupców niemieckich udawali się do dygnitarzy poszczególnych pp. Schwartz i Reimers.

W oknie ambasady francuskiej ukazał się przedstawiciel Francji wznosząc okrzyk na cześć Łotwy. Z pochodu wznosiły mianowicie towarzystwa niemieckie głośne okrzyki: »Niech żyje Francja!«

Nacjonalistyczne pisma wschodniopruskie wyrażają się o tem z największym oburzeniem nie posiadając się z gniewu »z powodu obrażonej dumy narodowej«.

Ze świata.

Z dalekiego Wschodu.

Waszyngton. Według wiadomości z Tokio stonki między Japonją i rządem władystockim stały się w ostatnim czasie ogromnie naprężone, tak, że grozi zerwaniem stosunków przyjaznych i może przyjść do konfliktu wojennego.

Zamach na Arcybiskupa w Meksyku.

Paryż 8. lutego. Według wiadomości Havasu, zniszczono za pomocą eksplozji dom ks. arcybiskupa w Meksyku. Powodem zamachu jest prawdopodobnie wystąpienie ks. arcybiskupa przeciw bolszewikom.

Ruch towarzystw.

Purda. Tow. Ludowe odbyło w niedzielę 6. lutego bież. w Purdzie zebranie, a było tak liczne, że cała sala przepełniona i jeszcze dwie izdebki. Odprawił się tutaj i niemiecki jakiś »fest« ale się licho oznaczył, bo tylko tańczyło 3 do 5 par, a u naju pewno i 50, bo trudno było zachować. Pewne jest to znaczenie, że Niemcy zaczęli najprzód tańca. A myśmy zaczęli nasze zgromadzenie pochwaleniem Pana Boga a po skończeniu zebrania zainutowały tańce: »Kto się w opiekę podda Panu swemu«. A ludźk śpiewał, a głos szedł tak daleko, że ludziska niemal z całej Purdy przybyli. Ale szkoda żem oznajmił, bo może drugi raz oni też tak zrobią. A tak życzyłbym sobie ażeby i drugie parafje za naszym przykładem poszły. Bracia, dalej do pracy. Objasniaj ludowi co jest Tow. Ludowe, co jest Związek Polaków, co jest welunek i zakim mają głos dać, bo my to zrobili.

Pozdrawiamy także i p. Clamatora że on naju też bez »Gazetkę« pozdrowił i dziękujewa, że o naju jeszcze pamięta. I my także go pamiętamy. Pozdrawiam M. B.

zwisko, dla drugich już by głosów nie stało, gdyż cały powiat wybiera 24 kandydatów do Kreistagu. A podzielić cały powiat na każdego kandydata po trzy wioski, to jeszcze wioski pozostanie nadto. Więc to jest nieprawdą i głupstwem, że z tej partji mogło by 3 lub 4 przejść, jak oni mówią. Przeszedł by, jak już mówiłem, tylko junkier pruski. Nasza partja polska postawiła z naszego obwodu (Bezirku) także jednego kandydata i napewno przejdzie, a znacie go, i możecie mieć pewne zaufanie do niego, że we wszystkim o naszą wspólną dobro będzie się starał, czy to w podatkach czy drogach. Słyszałem, że i w innych »Amtsbezirkach« Niemcy także partje porobili, ażeby lud zbałamucić. Więc rodaczki i rodacy kochani, bądźcie ostrożni, nie dajcie się uwieść, gdyż to jest tylko chytryść niemiecka, a ona nam znana, oni różnymi sposobami starają się nasze głosy dla siebie dostać a potem nas poniewierają.

Polska nasza partja postawiła do »Kreistagu« kandydatów, do których możecie mieć najlepsze zaufanie. Są tam gospodarze, robotnicy, rzemieślnicy, ks. proboszcz, a tak są postawieni od wszystkich stanów. Oni przejdą, jeżeli każdy z nas swój obowiązek spełni sumiennie. A starajmy się ażeby jak najwięcej od naszej partji przeprowadzić, a oszczędzone będą w powiecie nie jedne nadaremne wydatki a z tem i mniej podatku komunalnego (komunalki) do płacenia by było.

Dalej podatki niektóre n. p. za psy są też niesprawiedliwe. My gospodarze powinniśmy na pół płacić, jak te 300 i więcej morgowe majątkarze. Niech taki majątkarz od 1000 morg i 200 mk. za psa da, bo on je ma do parady a my do-potrzeby. Są i inne podatki także na naszą niekorzyść, więc czuj duch rodacy. Nasze karteczki do (Kreistagu) Sejmiku powiatowego są te, na których stoi na pierwszym miejscu gospodarz p. Stanisław Żurawski z Kajni, i nikt z naszego ludu nie powinien innszej karteczki oddać jak ta na której czele stoi Żurawski, Kainen, a w pow. nadwiślańskich Górski.

Kochane rodaczki i rodacy! Niemcy będą i zabawami i zebraniami agitować, lecz nie dajcie się zbałamucić, stójcie twardo przy swej partji, uszanujcie swoje poczucie godności narodowej, nie dajcie się uwieść, ażebyście się renegatami nie stali, gdyż renegat, ten Polak z pruską duszą, jest wprost zdracją, wyrzutkiem społeczeństwa. On się przymila teraz Niemcom, a za tyłem oni go i tak za głupka mają, a co my potem o takim renegacie sądzić mamy? My się też teraz tyłem do niego odwracamy, a potem... będzie mu na wstyd i hańbę. Ojcowie i matki, dolożcie wszelkich starań ażeby waszych synów i córek nie dostali na swą stronę, a którzy już są na wrogię nam stronie, (co niestety jest prawdą n. p. w Mokinach) odwróćcie ich z mylnej drogi na tę, którą wyście szli i jść powinniście.

Tyle o Reichstagu, do innych wyborów drugim razem. Ale głowę w górę rodacy, wszystko się da, tylko kupy się trzymajmy.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie

Wn.

Wiadomości kościelne.

Z pobytu biskupów polskich we Francji.

Paryż. Dnia 7 bm. złożyli ks. biskup Sapieha i arcybiskup Teodorowicz wizytę ministrowi Sapieże i poinformowali go o wynikach zabiegów w Watykanie.

Obaj biskupi zwiedzili Reims i Arras, następnie udali się do Lourdes, gdzie odprawili uroczyste nabożeństwo w grocie Matki Boskiej. Księżęta Kościoła opuścili Francję pod wrażeniem serdecznego i gorącego przyjęcia, zgotowanego im przez duchowieństwo francuskie i udali się do Brukseli, gdzie arcybiskup Teodorowicz wygłosił szereg odczytów. Organizuje je Towarzystwo »Polonia« pod patronatem kardynała Merciera, którego biskupi polscy odwiedzą w Malines, poczem powrócą do kraju.

Ze spraw kościelnych z Francji.

Dnia 8-go czerwca br. upływa 250 lat, od mianowania Bossueta biskupem w Meaux. Z tej okazji zostanie posąg z katedry w Dijon przeniesiony na publiczne miejsce i uroczystie poświęcony. Nowy biskup z Limoges msgr. Flocard otrzymał w towarzystwie jedenastu biskupów w katedrze w Langres święcenie biskupie.

Jubileusz zakonu św. Franciszka.

Z okazji uroczystego przyjęcia 250 członków trzeciego zakonu św. Franciszka z Asyżu z diecezji Frascati, wygłosił Papież w odpowiedzi na przedłożony mu adres, przemówienie, w którym oświadczył, że w encyklice, jaką wystosował do biskupów 5 stycznia, polecił im by obchodzili uroczystości 700-tną rocznicą założenia zakonu i wyraził życzenie by instytucja ta wszędzie się rozszerzała, gdyż jest ona nader skutecznym środkiem do przywrócenia spokoju i zgody w rodzinach i społeczeństwie, oraz do uspokojenia umysłów.

Rodacy! Głosujcie jedynie na polskie listy. Niechaj każdy z was odda swój głos na polskich kandydatów. Głosowanie na polskie listy jest waszym świętym obowiązkiem. Hańba zdracom!!

Rodacy!

RYBAK

lat 26, z 3-ech letnią praktyką poszukuje posady.

Wacław Pistkowski

Buchu bei Bartenstein.

Dziewczyna do pomocy

w kuchni i przy drobiu potrzebna zaraz.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Baczność!

Poszukuję przodownicę lub przodownika, którzy by mogli stawić na majątek 6 chłopów, 12 dziewczyn i kucharkę. Kontrakt jak w powiecie suskim. Dobre jedzenie wolne. Zgłoszenia przyjmuje

Pentlewski, Julienhof bei Raudnitz Kr. Rosenberg

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Gietrzwałdu i okolicy do wiadomości, że otworzyłem z dniem dzisiejszym

skład fryzjerski.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

J. Bredlau, Gietrzwałd.

Odstemplowane znaczki plebiscytowe

na kopertach i kartach pocztowych oraz opaskach gazetowych poszukuje do zbioru polskich pamiątek wojennych.

R. Kamiński, Kraków, Biskupia 3.

Baczność!

Zamiana

Mam w pow. lubawskim gospodarstwo o 180 morgach z 2 budynkami robotniczymi, dotego młyn wodny z wałkami, 2 ganki, dzienny wyrób 15 centnarów, dynki murowane i kompl. inwentarz, za cenę 3000 marek na sprzedaż lub na gospodarstwo do 150 morgów do zamiany. Gospodarstwo położone nad szosą przy mieście z wyższymi szkołami. Mających chęć zamienić lub kupić proszę o odwiedzenie.

Bertschat, Olsztyn, Kaiserstr. 9 III.

Aparat fotograficzny

wielkość 18 razy 24 cm., prawie nowy, sprzedaję

J. Wiśniewski

Schäferei 5 bei Marienwerder.

Baczność!

Nieprzedzoną, dobrą wełnę owczą sprzedaję funt po 26 mk. za zaliczką. Wysyłka tylna od 8 funtów.

Józef Liegmann, Hallig Hooge (Nordsee Kreis Husum)

Dla moich dwóch synów poszukuję

nauki

u ogrodowego lub stelmacha.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety“ pod nr. 333.

Olej siemienny

sprzedaje od dziś aż do 18. b. m. przy odbiorze o litra za cenę zakupu, dopóki zapas starczy.

TOMASZEWSKI, Unterkirchenstr. 1.

Poszukujemy

dla żonatego kuczera (Polaka-Warmjaka) z żoną i 2-letnią starą córką, po plebiscycie od niemieckiego pracodawcy chleba pozbawionego, odpowiedniego zatrudnienia na majątku polskim. — Łaskawe zaproszenia prosimy nadesłać do

Związku Polaków, sekretariat na Warmię Jan Baczewski, Olsztyn, Dworcowa 87.

Polecamy po dotychczas niebywałych cenach!

Barchany na koszule 12'90—14'50 za mtr.

Płótna białe „ 11'90, 13'50, 15 za mtr.

Płótna na powłoki kolorowe

80 cm szer. 16'50, 130 cm szer. 24 za mtr.

Inletry na wyspy czerwone i w paski

80 cm szer. 17'90, 130 cm szer. 45 za mtr.

Płótna na fartuchy

80—120 szerokie po 16'50, 18, 24 za mtr.

Materiały na suknie

w deseń i gładkie kolory po 15, 18, 24 za mtr.

Bawełna do tkania niebiałoną poledniczą po 39 mk., kręconą po 42 mk. za funt angl.

Fartuchy damskie bez szelków po 21, 24, 27 mk.

Fartuchy damskie z szelkami

po 29, 32, 36, 39 mk.

Fartuchy dla dzieci w ładnych kolorach

na 2 do 3 lat 4 do 5 lat 6 do 7 lat 8 do 10 lat

19'50 mk. 21 mk. 22'50 mk. 24 mk.

Płaszcz zimowe damskie po 98 mk.

Kostjumy damskie kolorowe po 175 mk.

Spódnice po 45 mk. Bluzki po 35 mk.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziejowiczówna	
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	16'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	
Światła z daleka	20'—
Józef Weyssenhoff	
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicyana Dulskiego	6'—
Jerzy Gąssowski	
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jeleńska	
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	7'50
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	
Wszechmocni	13'50
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwia i atramentem (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9'—

Jan Huskowski	
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz mała	12'50
Bolesław Koreywo	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10'—
Zygmunt Swiatopetek Słupski	
Politykier	8'—
Wacław Sieroszewski	
Łańcuchy	15'—
Jerzy Turnau	
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12'—
Maurice Renard	
Dziwy dr. Lerna	10'—
Maurice Leblanc	
Odlamek pocisku	10'—
Kazimierz Sayse Tobi czy	
Hindu	8'—
t. Łapiński-Nilski	
Listopad we Lwowie (1918 r.)	6'—
Andrzej Strug	
Odnaka za wierną służbę	10'—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8'—
Jednodniówka literacka	6'—
S. Włoszczewski	
Satanizm, bolszewizm	2'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10'—
Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25'—

Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wypiański	16'—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7'—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała	15'—
oprawa z obrazk.	15'—
Ludwik Anczyc	
Robinson Kruzo (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	
Co stońko widziało (dla mał. dzieci)	20'—
(opraw. z obrazk.)	20'—
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10'—
Listownik	4'—
Deklamator polski	4'—
Pieśni weselne	2'—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.



KUBA

Z POD WARTEMBORKA DO WYBORCÓW:

Witajcie kochani bracia i rodacy!

Odzywam się do was dzisiaj i ja, Kuba z pod Wartemborka. Znamie mnie wszyscy, bo co niedziela gadam do naszej gazety i wiecie dobrze, że gadam zawsze prawdę, choć ta czasem niejedne ludzie, a zwłaszcza baby nie są rade z mojego gadania. Ponieważ nadchodzą wybory, a wiecie dobrze, że mi — dziękować Bogu — oleju w głowie nie brakuje, więc postanowiłem wyrzucić wam osobne gadanie.

Nie potrzebuję wam dziś gadać, że dla tych wyborów zaroiło się w naszych wsiach jak w młynie, i zaczynają się do naszych wsi różne ludzie zjeżdżać i wyprawiać wiece po karczmach.

O dla Boga, kto też nie przyjeżdża do nas! I centrowcy i socjaliści i demokraci i komuniści i różne inne pogańskie antykrysty. A każdy z nich ciągnie naszych ludzi na swoją stronę. Ten do Annasza, drugi do Kajfasza, trzeci do Pilata, a czwarty nawet do Judasza lub innego faryzeusza. Otworzą ludzie oczy i nie dają się złowić w ich sidła, abyśta potem nie żalowali, kiedy będzie zapóźno. Dlatego też ja się do was zwracam z nauką i dobrą radą. Wiecie wszyscy, że się na polityce rozumie, bo z gospodarzem trzymamy już od lat trzynastu naszą „Gazetę“. I nie dalbym się sprzedać żadnemu Niemcowi, ani centrowcy, ani socjaliście, ani demokraci, ani żadnemu innemu komuniście. Wiadomo mi jest dobrze, że od nich nic nie mamy i nic mieć nie będziemy. Oni wszyscy chcą naszej zguby, chcą nam wyrzucić polską gadkę, a niektóre partie nawet i wiarę naszą katolicką, chcą abyśwa płacili ino sztajry, abgaby i różne inne podatki, a majątkarze, belany i inne darmozjady będą się potem bogacić z naszej pracy i naśmiewać się z nas biednych gburów i robotników i z naszej własnej głupoty.

Dlatego jeszcze raz wam powiadam, nie dajcie się złapać w ich sidła, abyśta potem nie stracili waszej gadki polskiej, wiary świętej i abyśta potem nie potrzebowali sprzedać ostatnią krowę, ażeby zapłacić te wszystkie sztajry, abgaby i różne inne podatki.

Słuchajcie mnie moi bracia, bo wiecie wszyscy kto jestem, co ja znaczę, i że chce tylko waszego dobra. My musimy głosować ino na polskich kandydatów, jakicna nasz „Związek Polaków“ wystawia, bo inaczej przepadniemy i nie damy rady naszym wrogom. Głosować musimy na polskich kandydatów, jeżeli chcemy utrzymać naszą gadkę ojczystą i naszą wiarę świętą.

Na polską listę oddać musimy w te niedziele swoje głosy, jeżeli nie chcemy płacić niesprawiedliwych sztajrów, jeżeli nie chcemy aby nam żandarm zaglądał do stodoly, stajni i obory i jeżeli nie chcemy, abyśmy pracowali na majątku od świtu do nocy i byli zato wyzyskiwani od tych belanów i majątkarzy. Niech te belany, majątkarze i junkry pruskie płacą sztajry i abgaby, skoro im się wojny zachciało, ale nie my biedne gbury i robotniki.

Tak więc kto z was ma chociaż za feniga oleju w głowie, to nie oglądajcie się na żadne partie niemieckie i wyrzućcie za drzwi wszystkich agentów niemieckich, jak przyjdą do was z kartkami lub z flugblatami. Nie bójcie się niczego, ino jak przyjdzie niedziela, to idźcie przed kościołem, albo po kościele do lokalu wyborczego i oddajcie swój głos na polskich kandydatów.

Wiecie wszyscy dobrze kto stoi nam na czele, na czele naszej polskiej listy. Oto nasz kochany jegomość, ksiądz Walenty Barczewski co od trzydziestu lat pracuje dla nas na Warmji, i znany jest wszędzie, jak ziemia polska długa i szeroka. A do krajstagu, to każdy powiat ma swoich własnych kandydatów, którzy będą nas bronić wiernie i sprawiedliwie. Kartek do głosowania dostarczą wam mężowie zaufania, a pouczenie jak trzeba głosować, znajdzieta na drugiej stronie tej mojej odezwy.

A i nasze kobiety, dziewczaki, mężatki i wdowy, co mojego gadania rade czy nie rade słuchają, niech też głosują na polską listę. Niechaj jeszcze namawiają do tego i ojców i mężów i braci i krewnych i znajomych a nawet i obcych. A kiedy się pięknie z tego sprawią, to i ja na nie użerać przestane.

A więc zostańcie z Bogiem moi kochani i pamiętajcie o moich radach. Nie dajcie się złowić w sidła niemieckie, nie słuchajcie ani centrowców, ani socjalistów, ani demokratów, ale idźcie jak wam Bóg i wiara święta nakazuje i oddajcie swe głosy na polskich kandydatów. A i ja o was nie zapomnę, ino będę gadał dalej do gazety, ku waszej rozrywce i wesołości. Moje dzisiejsze słowa powtórzcie w całej wsi, a tą kartkę podajcie drugiemu, aby każdy przejrzał trochę na oczy. Przy wyborach zaś, trochę ochoty i śmiałości, a Bóg nam dopomoże.

Z serdecznym pozdrowieniem

Wasz Kuba z pod Wartemborka.

Jak trzeba głosować?

1. Co to są wybory?

Wybory, to są »welunki« w których to wybieramy naszych przedstawicieli do poszczególnych parlamentów. Tam ludzie przez nas „wybrani“ dbają o nasz dobrobyt, uchwalają prawa i podatki.

2. Kiedy odbędą się te wybory?

Wybory odbędą się w niedzielę 20-go lutego od godziny 9 ej rano aż do godziny 5-tej po południu

3. Gdzie odbędą się te wybory?

Zwykle w szkole. Sołtys lokal musi w każdej.

gminie opublikować, a u nas na wioskach wybrząkać. W każdej wsi udzieli ci pod tym względem nasz »mąż zaufania« informacji.

4. Ile wyborów odbędzie się 20. lutego?

Cztery, a mianowicie do parlamentu (Reichstagswahl), do sejmu (Landtagswahl), do sejmiku prowincjonalnego (Provinziallandtag), do sejmiku powiatowego (Kreistag).

Wszystkie są ważne. Dlatego do każdego weluj.

5. Kiedy mam iść wybierać?

Najlepiej przed południem, przed głównym nabożeństwem w kościele.

6. Kogo mam wybierać?

Głosuj tylko na «swoich», których to sam przez twój »Związek Polaków« postawiłeś. Na naszych kartkach stoją na pierwszym miejscu:

a) do »Reichstagu« wszędzie jednakowo (10 nazwisk) Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunsvalde;
b) do »Landtagu« wszędzie jednakowo: (10 nazwisk) 1. Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunsvalde;
c) do »Provinziallandtagu« wszędzie jednakowo: (10 nazwisk) 1. Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunsvalde;

d) do »Kreistagu« w każdym powiecie inne nazwisko, a mianowicie:

I. w pow. Olsztyńskim: Stanislaus Żurawski, Besitzer, Kainen (24 nazwisk).

II. w pow. Reszelskim: August Bikowski, Kaufmann, Bischofsburg (7 nazwisk).

III. w pow. Ostródzkim: Franz Czacharowski, Besitzer, Gr. Lehwalde (7 nazwisk).

IV. w pow. Sztumskim: Stanislaus Gorski, Landarbeiter, Altmark (21 nazwisk).

V. w pow. Kwidzyńskim: Konrad Redmer, Landwirt, Tiefenau. (13 nazwisk).

VI. w pow. Suskim: Edmund v. Piechowski, Kaufmann, Bischofswerder. (8 nazwisk).

VII. w innych powiatach nie mamy osobnej listy do Kreistagu, tam więc nie bierzemy udziału w wyborach do Kreistagu.

7. Ile kartek muszę mieć?

Jesteś z wyżej wymienionych powiatów, to musisz mieć cztery kartki, i to trzy z ks. prob. Barczewskim na pierwszym miejscu i odpowiednią dla każdego powiatu kartka do Kreistagu (Olsztyn wieś — p. Żurawski z Kajm, Reszel p. Bikowski z Biskupca i t. d.)

Nie mieszkasz ale w wymienionych powiatach, to potrzebujesz tylko trzy kartki z ks. proboszczem Barczewskim na czele.

8. Od kogo dostanę kartki?

W każdej miejscowości rozda je nasz »mąż zaufania«, o ile jeszcze ich nie masz idź zaraz do niego a on ci wręczy takowe. Gdzie zaś męża zaufania niema »telegrafuj« natychmiast do p. Barczewskiego — Barczewski Allenstein Bahnhofstr. 87, jeżeli telefonem to Allenstein 54 — on ci natychmiast przyśle. Koszta za telegraf dostaniesz zwrócone. Najpewniej zrobisz, jeżeli sam wsiądziesz do pociągu i przyjedziesz do Olsztyna po kartki.

9. Co zrobić, jak mimo wszelkich starań, kartek nie dostanę w dniu wyborów?

Oto i temu da się zaradzić. Bierzesz biały papier, wyżniesz nożyczkami karteczki 9 cm. wysokości i 12 cm. długie napiszesz na nie — Valentin Barczewski Pfarrer in Braunsvalde Kr. Allenstein, lub odpowiednie nazwisko do sejmiku powiatowego. Tak zrobione i napisane kartki z pierwszym nazwiskiem są ważną i twój głos niezginie.

10. Gdzie kartki mam zachować?

Najlepiej w książkę do nabożeństwa, ale tak że je od razu znajdziesz. Pamiętaj że kartki pobrudzone, zgniecione lub z jakimi znakami są nieważne.

11. Jak trzeba swój głos oddać?

Gdy przyjdiesz do lokalu wyborczego wręczy ci jeden członek zarządu trzy (wszędzie tak samo) koperty, jedna żółta (gelb) z napisem »Reichstag«, druga niebieska (blau) z napisem »Landtag«, trzecia szara (siwa—grau) z napisem »Provinz und Kreis«. Z temi kopertami pójdziesz do odgradzonego zakątka (zwykle za tablicę) i tam włożysz do każdej koperty po jednej kartce z ks. prob. Barczewskim na czele. Zamieszkuje w wyżej wymienionych powiatach, to wkładasz do szarej koperty na której jest napisane: »Provinz und Kreis« jeszcze jedną kartkę z odpowiednim nazwiskiem kandydata swego powiatu na pierwszym miejscu (Olsztyn wieś: Stanislaus Żurawski 24 nazwisk, Reszel: August Bikowski 7 nazwisk itd.) Pamiętaj o tej kopercie na której stoją dwa słowa, będą wtedy i dwie kartki.

12. Ba! — ale ja niedowidzę i nie będę mógł przeczytać!

Otoż wtedy przysługuje ci prawo wziąć dobrego przyjaciela Polaka ze sobą i on pójdzie z tobą razem za tablicę i włoży za ciebie kartki do kopert.

13. Ale jak przewodniczący na to nie pozwoli?

Nie lękaj się, powołaj się na prawo a on musi ci to zezwolić. Powiedz mu, iż jesteś ułomny bo niedowidzisz i masz prawo wziąć kogoś drugiego ze sobą. Nie daj sobie nikogo narzucić, tylko bierz dobrego Polaka ze sobą, bo inny by ci fałszywą kartkę wkreślił. Pamiętaj o tem, iż wielka część naszych ludzi na wioskach niedowidzi bo ma krótki wzrok i będzie z tego jak najwięcej korzystała, niewstydz się więc i postąp tak jak ci mówię. Jeżeli przewodniczący nie będzie chciał dopuścić, zaraz donieś o tem p. Barczewskiemu a on się o to postara, że całe wybory będą nieważne.

14. A dalej co?

Gdy masz kartki w kopertach oddasz takowe przewodniczącemu, który je natychmiast do urny wrzuci i głos twój już jest oddany.

15. A potem co?

Potem pójdziesz na nabożeństwo, po kościele zaś odwiedź twych znajomych, krewnych i przyjacieli i zapytaj się czy głosowali, gdy nie, Idź zaraz z nimi do urny, udziel im informacji. Znajdziesz chorego, postaraj się o furmankę i zawieś go do urny. Idź z nim i włoż za niego kartki do kopert. Pamiętaj, że każdy głos ważny, liczy cztery głosy.

16. Czy mamy prawo — cicho się zachowując — siedzieć w lokalu wyborczym i dbać o to, żeby nie fałszowano przy urnie?

Masz prawo cicho siedzieć w lokalu wyborczym i patrzeć na wszystko co się dzieje. Skoro zauważysz nieporządek spisz sobie dokładnie i donieś prędko p. Barczewskiemu a on dalsze załatwi.

17. W jaki sposób mogę się jeszcze przysłużyć?

Otoż bierz kartki nasze do ręki i rozdaj je przed lokalem każdemu, któryby nie miał jeszcze takowych. Masz do tego słusne prawo, nikt ci tego wzbronąć nie może. Nie zważaj na przewiska, pamiętaj że to wszystko dla dobra naszego, dla sprawy naszej świętej. Nie lękaj się wyrzutków społeczeństwa, lub głupich niedorostków. Oni nie wiedzą co czynią.

Jan Barczewski.